

# Marek Konopka

---

## Biuro czy pracownia badawcza?

---

Ochrona Zabytków 38/1 (148), 49-54

---

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wysoki poziom wody gruntowej może być rozwiązywany jedynie wówczas, gdy podejmuje się działania w odniesieniu do grupy domów. Można wtedy skutecznie wyeliminować nadmiar wilgoci w piwnicach i postępujące uszkodzenia murów ceglanych. Lokalne zapobieganie podciąganiu wody gruntowej rozwiązywano w zależności od potrzeb poszczególnych budynków. Ogólnie rzecz ujmując – budynki zostały odrestaurowane dla pełnienia pierwotnej funkcji. Dawne domy mogą z powodzeniem służyć w przyszłości, jeśli uzyskają prawidłowe instalacje i gdy są atrakcyjnie zlokalizowane, w otoczeniu odpowiednim do ich stan-

dardu. Aby to uzyskać, należy całe otoczenie restaurowanych budynków ulepszyć, aby całość odpowiadała współcześnie akceptowanym normom. Każdy dom historyczny jest częścią historycznego organizmu miasta i może pełnić swą funkcję tylko wówczas, gdy cały kompleks jest odrestaurowany i podniesiony do wyższego poziomu użytkowego.

arch. John Warren  
*The Achitectoral and Planning Partnership*  
Horsham  
(tłum. Lech Krzyżanowski)

## CONSERVING THE TRADITIONAL HOUSES OF BAGHDAD

In 1980 the Mayor of Baghdad initiated a new phase in the conservation of Baghdad's historic houses. Until then very little conservation had been done and the buildings were in the state of decay. Early in 1981 survey work began that was to cover some 99 houses in 18 months. A complete inventory of all buildings was prepared, defining their circumstances, decay, structural failures and suitability for restoration. Necessary documentation was drawn and soon restoration work was undertaken.

Originally, by the nature of their construction and local circumstances, houses in Baghdad had been regarded as a temporary thing and as a rule they lasted 50 to 100 years. Over the centuries they changed their character and got adapted to the climate and life conditions.

The article describes in detail the principles and rules of building houses. Each traditional house in Baghdad was built round a rectangular courtyard and it consisted of a number of rooms, each of which had its name and function and according to the time of the year the Iraqi family could move round its house choosing the best place to stay (e.g. to get protection from the heat of the sun). The houses were

first built with mud brick and burned brick, cemented and plastered with juss; a soft gypsum plaster. For carpentry, the ubiquitous palm was used. Later on, steel came into use. One of the greatest achievements of house-building in Baghdad was fine, elegant and very decorative timber work. The restoration of old buildings was aimed at keeping the original material so far as possible or replacing it with similar one. Modern methods of protecting the structure and servicing it were employed, with the respect paid to the faithfulness to the old. Such a process of restoration was long, careful, laborious and demanded high levels of skill and sensibility. The final goal of preserving the original character of the structures was achieved thanks to the loving care shown by skillful workers.

The restored houses have been equipped with modern facilities such as electricity, air conditioning, plumbing and sanitation and gas. Roofs have been provided with insulation to keep out the heat of summer and to preserve winter warmth. To sum up, the buildings have generally been restored to serve their original purposes and each of them is an integral part of the urban complex.

MAREK KONOPKA

## BIURO CZY PRACOWNIA BADAWCZA? \*

Biura badań i dokumentacji zabytków są jednostkami, które funkcjonują już ponad 18 lat i stanowią znaczną część placówek zaliczanych do służby konserwatorskiej<sup>1</sup>. Do dzisiaj jednak istnieją wątpliwości co do statusu biur, zasięgu i zakresu ich oddziaływania, ich uprawnień oraz relacji między nimi a administracją.

\* Tekst powyższy jest adaptowaną dla celów wydawniczych wersją referatu przedstawionego na ogólnopolskiej konferencji kierowników Biur Badań i Dokumentacji Zabytków w Ojrzeńcu w dn. 24–25 kwietnia 1983 r. Od redakcji: W ramach dyskusji konserwatorskich, których brak dotkliwie odczuwamy, drukujemy referat Autora, mając w niektórych problemach stanowisko odrębne. Ponieważ dyskusja na ten temat jest potrzebna, wyrażamy przekonanie, że publikowany tekst może ją pobudzić.

<sup>1</sup> Oprócz pracowników biur badań i dokumentacji zabytków należałoby do służby konserwatorskiej zaliczyć wojewódzkich konserwatorów zabytków i ich współpracowników, pracowni-

Nie ma również jasności, w jakim kierunku instytucje te powinny się rozwijać, i nic dziwnego, gdyż nigdy nie został uregulowany jednoznacznie ich status prawny<sup>2</sup>. Zrozumiałe w takiej sytuacji, że w ciągu kilkunastu lat utrwaliły się w różnych środowiskach odmienne tradycje i osobliwości, toteż istnieją między biura-

ków projektowania, nadzoru oraz wielu pracowni PP PKZ, niektórych pracowników muzeów realizujących zadania z zakresu ochrony zabytków, a także pracowników konserwatorskich Ministerstwa Kultury i Sztuki. W sumie grupa ta liczy obecnie ok. 4000 osób.

<sup>2</sup> Biura funkcjonują na podstawie decyzji wojewodów o ich powołaniu i zgodnie ze statutami uzgadnianymi między wojewodą i ministrem kultury i sztuki. Brak natomiast uregulowań prawnych ujmujących ogólne zasady i formy ich działania.

Wzorem statutu stał się publikowany statut BBDZ w Białymstoku, a od 1975 r. *Regulamin* opracowany przez ZMiOZ MKiS.

mi znaczne różnice pod względem wielkości, obsady, sposobu funkcjonowania, sytuacji prawnej. Z tego powodu opinie, niekiedy krytyczne, na temat ich pracy nie są miarodajne, gdyż krzywdzą te biura, których działalność jest dla zabytków bardzo użyteczna, a nie biorą pod uwagę rzeczywistych możliwości działania innych.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy? Jest ich kilka. Jedną z nich jest historia tworzenia biur – powstały one nie w sposób uporządkowany według jednolitych założeń, lecz etapami, w sytuacji niejasności przepisów, działania na podstawie wytycznych lub prowizorycznych statutów. Inną widziałbym w powszechnej niechęci do zajmowania się tak „przyziemnymi” problemami, jak organizacja, struktura, statut itp.

Świadectwem takiego stosunku do tej kwestii jest choćby fakt, że na łamach „Ochrony Zabytków” od 1967 r. nie pojawił się żaden tekst omawiający działalność biur, a ich istnienie potwierdziły zaledwie wzmianki w sprawozdaniach z konferencji konserwatorskich informujące, że sprawa została poruszona w dyskusji. Również w artykułach problemowych poświęconych funkcjonowaniu konserwatorstwa sprawa biur znajdowała zaledwie marginesowe miejsce – były po prostu wymieniane<sup>3</sup>. Można dodać, że w tym samym czasie podejmowano na łamach „Ochrony” kilka razy obszernie dyskusje dotyczące podstaw naszej działalności, a przede wszystkim zasad postępowania konserwatorskiego. W moim przekonaniu, nie ujmując nic rangi zasadom, w ochronie zabytków niezbędne jest przede wszystkim funkcjonowanie dobrego systemu organizacyjnego, a więc istnienie podstaw działania instytucji, które zasady te mają wcielać w życie.

Zanim zajmiemy się próbą odpowiedzi na pytanie: jakie powinny być biura badań i dokumentacji zabytków, przypomnijmy jak powstały i jakie są obecnie.

Pierwsze biuro pojawiło się w grudniu 1965 r. w Rzeszowie z inicjatywy Jerzego Tura, ówczesnego wojewódzkiego konserwatora zabytków. Widział on jednoznacznie potrzebę stworzenia odpowiedniego zaplecza dokumentacyjnego dla realizowania zadań, które stawiane są służbie konserwatorskiej funkcjonującej w ramach administracji państwowej. Znalazło to odzwierciedlenie w uchwale powołującej biuro rzeszowskie, w

której czytamy: „Do zadań Biura należy prowadzenie ewidencji zabytków woj. rzeszowskiego oraz gromadzenie (...) i udostępnianie dokumentacji”<sup>4</sup>. Byłoby chowaniem głowy w piasek, gdybyśmy nie zwrócili uwagi, że istniała wówczas doraźna, praktyczna potrzeba, wynikająca z częstych ograniczeń liczby etatów w urzędach wojewódzkich i że przy kolejnych akcjach przeciw „biurokracji” ofiarami padały często akurat najmniej obsadzone etatami działy wojewódzkiego konserwatora zabytków. Stąd spodziewano się, że przynajmniej w niektórych swoich działaniach znajdzie on w biurze dokumentacji odpowiednie zaplecze kadrowe. Niemal w tym samym czasie (1966 r.) powstało biuro wrocławskie, w 1967 było ich aż sześć: w Bydgoszczy, Łodzi, Krakowie, Olsztynie, Poznaniu (dla województwa i dla miasta osobno).

Należy zwrócić uwagę, że jednostki te pojawiły się dopiero kilka lat po ogłoszeniu Ustawy z 1962 r. i powołaniu Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie, tak więc zarówno Ustawa, jak i regulamin ODZ nie przewidywały takiej ewentualności i nie zawierały również żadnych ustaleń regulujących zasady funkcjonowania, finansowania biur, a także nie precyzowały ewentualnych zależności nowej sieci placówek<sup>5</sup>, kształtowanej w zasadzie poza administracją, choć w ścisłym z nią związku. Wzorem dla kolejnych placówek określającym ich cele i formy działania stał się dopiero regulamin biura białostockiego z 1968 r., opublikowany w tomie poświęconym Ustawie i jej aktom wykonawczym<sup>6</sup>. Zgodnie z nim ustalono, że pracownicy biur pobierać będą wynagrodzenie według siatki muzealnej, całkowicie nieadekwatnie do ich zakresu pracy i stan ten praktycznie przetrwał do dzisiaj<sup>7</sup>. Funkcjonowanie biur na podstawie precedensowego regulaminu uznano za rozwiązanie prowizoryczne, co miało swoje negatywne konsekwencje w następnych latach.

W 1969 r., po dwóch latach przerwy, powstało kolejne biuro w Opolu, po czym znowu nastąpiła, tym razem, trzyletnia przerwa. Na ówczesnych siedemnaście województw było ich więc zaledwie dziewięć. W 1973 r. powołano biuro w Zielonej Górze, po czym w 1974 r. aż pięć nowych biur. Tak więc przed reformą administracji funkcjonowało ich czternaście (piętnastym było osobne biuro dla m. Poznania).

<sup>3</sup> W 1967 r. w sprawozdaniu pt. *Ogólnopolska Konferencja Konserwatorów Zabytków w Radziejowicach* M. Paździor notuje wniosek: „Należy wprowadzić jednolity statut dla powstałych i powstających Biur Dokumentacji Zabytków, określić ich zadania, ustalić metody pracy w oparciu o doświadczenia ODZ w Warszawie” („Ochrona Zabytków”, nr 3, 1967, s. 55), w 1970 r. L. Krzyżanowski notuje z obrad konferencji głos H. Pieńkowskiej postulującej powoływanie biur i wypowiedź M. Charytańskiej o gotowości współpracy ODZ w Warszawie z biurami (*Ogólnopolska konferencja konserwatorska*, „Ochrona Zabytków”, nr 2, 1970, s. 140), w programowym referacie o trzydziestolecu ochrony zabytków w Polsce O. Czerner w nr 1 – 1975 „Ochrony Zabytków” w ogóle nie wymienia biur, B. Rymaszczyński w artykule o podobnym charakterze *Kierunek naszej ochrony zabytków* stwierdza ich funkcjonowanie w ramach służby konserwatorskiej i ich liczbę (5 miejskich i 36 wojewódzkich) („Ochrona Zabytków”, nr 4, 1978, s. 215). Jednakże już na ważnej konferencji lubelskiej w 1981 r. poświęconej systemowi ochrony zabytków brak choćby wzmianki o biurach jako o ważnym jego ogniwie (por. sprawozdanie L. Krzyżanowskiego, *System ochrony zabytków w Polsce – ogólnopolska konferencja konserwatorska w Lublinie*, „Ochrona Zabytków”, nr 1–2, 1981, s. 114–115). Gwoli ścisłości warto

dodać, że z pierwszej konferencji przedstawiciele biur, która odbyła się 11 maja 1978 r. w Warszawie „Ochrona Zabytków” zamieściła dwuzdaniową notatkę J. Kalickiego („Ochrona Zabytków”, nr 3, 1978, s. 199).

<sup>4</sup> Rzeszowskie biuro powołane zostało 16 grudnia 1965 r. uchwałą nr 305/605 Prezydium WRN w Rzeszowie (por. J. Tur, *Teka Konserwatorska Polski południowo-wschodniej*, Rzeszów 1982, s. 117).

<sup>5</sup> Gdy mowa o Ustawie 1962 r., mamy na myśli *Ustawę o ochronie dóbr kultury i o muzeach* z 15 lutego 1962 r. Regulamin Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie nadany został w 1963 r. (por. S. Sieroszewski, W. Łazarowicz, *Przepisy prawne*, wyd. II, MIOZ seria B, T. XXVIII, Warszawa 1970, s. 93).

<sup>6</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>7</sup> W nowej siatce płac dotyczącej pracowników biur badań i dokumentacji w 1983 r. w dalszym ciągu pozostają oni w jednej tabeli z pracownikami muzeów, po raz pierwszy jednak pojawiła się nowa nomenklatura dla nich uwzględniająca ich status dokumentalisty (załącznik nr 4 do Zarządzenia nr 45 Ministra kultury i sztuki z dn. 9.09.1983 w sprawie szczegółowych zasad wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury).

Od 1975 r. rozpoczął się proces tworzenia biur w nowych województwach, powstałych w wyniku reformy administracji. W tymże roku powołano ich pięć, w następnym aż piętnaście. W pozostałych trzynastu województwach proces ten postępował bardzo wolno, czemu trudno się dziwić, gdyż w nowo powoływanych województwach brak było często choćby jednego historyka sztuki; trudności kadrowe trwają tam do dzisiaj. W 1977 r. powstało pięć biur, w 1978 – cztery, w 1979 – dwa, w 1980 – dwa i ostatnie w Tarnobrzegu dopiero 1 stycznia 1982 r. Tak powolny proces formowania służby konserwatorskiej miał negatywny wpływ m. in. na realizację spisu architektury i budownictwa, gdyż w momencie jego rozpoczęcia brakowało aż dziewięciu biur, a pozostałych kilkanaście zaledwie rozpoczęło działalność i nie były w stanie podjąć tak pracochłonnego zadania. Jak wiadomo, proces przekazywania dokumentacji ze starych województw do nowych nie przebiegał sprawnie, czemu trudno się niekiedy dziwić, gdyż dokumentacje zgromadzone w „starych” biurach były często dorobkiem wjełu lat pracy, a po przekazaniu do „nowych” organizacyjnie słabych jednostek bywały często rozprasane, niekiedy ginęły. Stwierdzenie, że w 1982 r. proces tworzenia biur został zakończony, można traktować jedynie jako pokwitowanie stanu formalnego. Pod względem kadrowym, bazy lokalowej i wyposażenia sytuacja do dzisiaj daleka jest od ideału.

Obecnie funkcjonujące biura są jednostkami budżetowymi podlegającymi wydziałom kultury urzędów wojewódzkich, pośrednio zaś wojewódzkim konserwatorom zabytków z tytułu pełnionych przez nich funkcji zastępcy dyrektora wydziału. Sytuacja odmienna istnieje w Krakowie i w Gdańsku, gdzie powołano osobne wydziały zabytków, i tam, a także w Katowicach, Łodzi i Kielcach biura noszą nazwę „Ośrodek”<sup>8</sup>. Są to więc jednostki, które przeważnie funkcjonują jako filie administracji, a ich status organizacyjny jest analogiczny do muzeów. Jest jednakże wyjątek: biuro w Poznaniu funkcjonujące jako dział wojewódzkiego konserwatora zabytków w ramach Urzędu Wojewódzkiego.

Na ogół przy problemach pracy biur pomija się istnienie analogicznych jednostek powoływanych dla zadań jednej dyscypliny. Tymczasem istniejący od 1973 r. Wojewódzki Ośrodek Archeologiczno-Konserwatorski we Wrocławiu nie jest niczym innym niż biurem dokumentacji, tyle tylko, że ze specjalnością w ramach jednej dyscypliny. Drugi ośrodek tego typu funkcjonuje w Lublinie, z tym że powołany został przy uniwersytecie, tak więc formalnie do kadry konserwatorskiej można zaliczyć tylko 2–3 osoby, które uprzednio były zatrudnione w resorcie kultury i sztuki, a następnie przeszły na uniwersytet. W 1984 r. pojawił się kolejny ośrodek archeologiczny w Kielcach, a planowany jest w Lesznie.

Obecnie pracuje w biurach 430 osób, w tym na stanowiskach merytorycznych ok. 260, w administracji i obsłudze 170; w tym ostatnim dziale w związku z dużą liczbą półetatów liczba etatów nie pokrywa się z liczbą osób. Chcąc bliżej określić stan zatrudnienia pracowników tego działu należy wziąć pod uwagę 43 pracowników Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie (34 merytorycznych, 9 administracyjnych) oraz obsadę kadrową wspomnianych ośrodków archeologicznych.

<sup>8</sup> Sytuacja wielu biur nie jest stabilna, toteż wszystkie dane dotyczące sytuacji organizacyjnej, liczby zatrudnionych, stanu lokalowego itp. odzwierciedlają stan w połowie 1983 r.

Podsumowując można powiedzieć, że omawiane jednostki zatrudniają ok. 500 osób, w tym ok. 300 – to pracownicy merytoryczni różnych specjalizacji. Niestety nie cała kadra zajmuje się problemami należącymi do zadań biur dokumentacji. Co najmniej 20% zatrudnionych na etatach biur – to „ukryte” etaty wydziałów kultury, w praktyce wykonujący wyłącznie działania urzędnicze. Dochodzi do tego sprawa pomocy biur wojewódzkim konserwatorom zabytków nie tylko w zagadnieniach, którymi się zajmują, lecz także przy wykonywaniu funkcji administracyjnych. Jeśli WKZ nie dysponuje własnym personelem, a obsada biura obejmuje 3–4 osoby, możemy być pewni, że 2–3 z nich – to po prostu personel pełniący wyłącznie funkcje administracyjne.

W tym kontekście interesujące są dane dotyczące liczby zatrudnionych w poszczególnych biurach. Biorąc pod uwagę wyłącznie pracowników merytorycznych, zróżnicowanie jest znaczne: od 2 osób w Sieradzu i 3 w Zielonej Górze do 17 w Gdańsku. Podstawowe podziały rysują się jednak podobnie – 3 pracowników merytorycznych (20%), 4–5 (50%), 7–8 (15%). Pozostałe procenty określają sytuacje krańcowe powyżej 10 osób lub niżej 5. Największą grupę stanowią biura o obsadzie czteroosobowej (25%).

Z kolei interesujące są dane dotyczące wykształcenia pracowników biur. Jest wśród nich 96 historyków sztuki, 43 archeologów, 26 historyków, 21 etnografów, 21 architektów, 14 absolwentów Wydziału Konserwacji i Zabytkoznawstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, 10 inżynierów budowlanych, 6 techników budownictwa i po kilku z innych zawodów (absolwentów ASP, bibliotekoznawstwa, biologii). Struktura zatrudnienia pod względem zawodowym odzwierciedla istniejące potrzeby w pięciu najważniejszych dyscyplinach. Wśród kierowników biur mamy natomiast 28 historyków sztuki, 11 archeologów, 2 historyków, 2 etnografów i 6 przedstawicieli różnych zawodów.

Nie przypadkowo zająłem się tym problemem, gdyż o kształcie, możliwościach działania i statusie biur w znacznym stopniu decyduje przygotowanie zatrudnionych w nich osób. Przy tym postulatem bezspornym jest zatrudnienie w biurze historyka sztuki i architekta; w pięciu województwach nie ma np. obecnie w biurach historyków sztuki. Potrzeba zróżnicowania wykształcenia pracowników biur sygnalizuje odmienny charakter tych placówek w porównaniu z instytucjami sensu stricto badawczymi, które na ogół formowane są branżowo. Tematem działania biur nie jest więc drażnienie jednego zagadnienia w ramach jednej dyscypliny, lecz interdyscyplinarne problemy rozpoznania, ewidencji, dokumentacji zabytków wszelkiego rodzaju (z wyjątkiem wspomnianych ośrodków archeologicznych, choć i one nie zatrudniają wyłącznie archeologów).

Istotnym czynnikiem wpływającym na możliwości działania biur są ich warunki lokalowe. Zbiory dokumentacji gromadzone w biurach powinny wszak stale rosnąć, być przy tym wszechstronnie wykorzystywane, a więc łatwo dostępne. Na 49 biur aż 21 miało w 1982 r. warunki złe lub bardzo złe, a więc 45%, warunki niewystarczające, ale „do wytrzymania” – 12 (25%), a dobre lub bardzo dobre – 16, co stanowi 30%. Kolejnym czynnikiem warunkującym możliwość częstej penetracji terenu, aktualizacji danych jest posiadanie środka lokomocji. Dysponowało nim 31 placówek (52%), niestety były to na ogół samochody w złym stanie technicznym i większość biur zdana jest na oczekiwanie przyznania im prawa do wykorzystania samochodu innych jedno-

stek Urzędu Wojewódzkiego lub muzeów. Sytuacja lokalowa i możliwości penetracji terenu mają również wpływ na status biur, gdyż praca w złych warunkach, w pokojach przeznaczonych dla celów administracyjnych, a także trudności w poruszaniu się w terenie sprzyjają nawykowi urzędowania, niejako wtapiają biura w system działania administracji, o ściśle respektowanych godzinach przyjmowania interesantów i działają przeciw podstawowej zasadzie, jaka powinna przyswiecać programowi działania biur, a mianowicie stałego kontaktu z obiektami w terenie<sup>9</sup>.

Na status i funkcjonowanie biur ma również wpływ tradycja – w niektórych wypadkach już prawie dwudziestolecie – a także środowisko i problemy, które należy rozwiązywać. Inaczej może funkcjonować biuro, jeżeli w kręgu jego zainteresowania większość obiektów zabytkowych stanowi architektura drewniana, inaczej, jeżeli staje ono przed problemem rewaloryzacji organizmu miejskiego takiego, jak Kraków czy Gdańsk.

Tym bardziej potrzebna wydaje się dyskusja nad tymi sprawami, a także niezbędne są uregulowania prawne, gdyż wiele nowo powstałych placówek mogłoby niektóre kwestie rozwiązywać według wzorów i doświadczeń gdzie indziej wypróbowanych.

W rozważaniach nad statusem biur zajmujemy się najpierw stroną formalną. Już bowiem sama nazwa budzi kontrowersje, a zarazem dobrze charakteryzuje intencje tych, którzy powoływali pierwsze tego rodzaju placówki. Nazwa „Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków” łączy określenie typowej jednostki administracyjnej (biura) z funkcją badawczą i dokumentacyjną, co wiąże się z zadaniami placówek naukowych. Administracja i nauka, urząd i pracownia badawcza – pojęcia często przeciwstawne zostały tu celowo połączone. W raporcie o stanie zabytków sformułowanym w 1981 r. stwierdzono, że biura zostały powołane do niesienia wszelkiej pomocy wojewódzkim konserwatorom zabytków w realizacji zadań wynikających z Ustawy z 1962 r. Trudno odmówić słuszności takiemu stwierdzeniu. Jest ono jednak tak ogólne, że nie ułatwia rozwiązania przedstawionego problemu. Zadania wynikające z Ustawy obejmują wszak wszelką działalność administracyjną, prawną, organizacyjną, gospodarczą, a także inspekcyjną, dokumentacyjną i naukową. Nie wiadomo, które z ewentualnych czynności wspomagających konserwatora są podstawowymi zadaniami biur, a które realizują one niejako z konieczności.

Znacznie precyzyjniej określił zadania biura status z 1968 r. BBDZ w Białymstoku, opublikowany jako wzorcowy w zbiorze aktów prawnych związanych z Ustawą z 1962 r.

Wymienia on jako obowiązki biura:

- 1) gromadzenie, przechowywanie, opracowywanie i udostępnianie dokumentacji dla celów naukowych,
- 2) dostarczanie danych aktualnych o zabytkach, dokumentowanie zmian w nich zachodzących,
- 3) inicjowanie, zlecanie, prowadzenie i nadzorowanie badań naukowych,
- 4) sprawowanie nadzoru nad pracami konserwatorskimi,
- 5) opracowywanie materiałów do decyzji,
- 6) prowadzenie systematycznych penetracji terenu,

7) prowadzenie kartotek i fototek zbiorów dokumentacji,

8) opiniowanie dokumentacji,

9) organizację szkoleń.

Pomijam tu szczegółowe zadania, które na ogół związane są z dokumentacją, nauką i penetracją terenu.

Dokumentacyjno-naukowy charakter działania biura wynika z tych zadań jednoznacznie. Wyjątkiem w tym zestawie jest punkt 4, nakładający obowiązki inspekcyjne w zakresie prac konserwatorskich. Obowiązki te mają charakter administracyjny, gdyż biuro nie ma zaawansowanej inspekcji, ani wykwalifikowanych inspektorów (prace konserwatorskie wiążą się przede wszystkim z pracami budowlanymi i ocena ich wymaga znacznego doświadczenia, a w niewielkim stopniu może być dokonywana przez archeologów, etnografów czy nawet historyków sztuki). Tego rodzaju funkcje pełnione stale w zasadzie wykluczają systematyczną pracę nad ewidencją i dokumentacją, co nie znaczy, że w pewnym zakresie nie mogą być realizowane.

Drugim, nie publikowanym wzorem statutu biur jest tekst rozesłany przez Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków w 1975 r. pod nazwą *Regulamin BBDZ*. Pojawiają się w nim po raz pierwszy istotne sformułowania wiążące biura w system organizacyjny, w którym określony zostaje stosunek biur do wojewódzkiego konserwatora zabytków oraz do Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie. Paragraf pierwszy tego regulaminu stwierdza: BBDZ prowadzi badania i dokumentację obiektów zabytkowych na terenie województwa dla potrzeb WKZ oraz centralnej ewidencji dóbr kultury w Polsce. Paragraf drugi mówi, że bezpośredni nadzór nad biurem sprawuje WKZ, zwierzchni zaś Ministerstwo Kultury i Sztuki, paragraf czwarty z kolei, iż działalność merytoryczną biura prowadzi w uzgodnieniu z Ośrodkiem Dokumentacji Zabytków w Warszawie szczególnie w stosowaniu jednolitych wzorów i opracowań ewidencyjnych i przekazywaniu danych. Dość skrupulatnie określone zostały również zadania i zakres działania, a mianowicie: prowadzenie ewidencji, przygotowywanie materiałów do decyzji, gromadzenie, przechowywanie, opracowywanie i udostępnianie danych, stałe dokumentowanie zmian zabytków, inicjowanie i prowadzenie badań, opiniowanie dokumentacji dla obiektów zabytkowych, popularyzację. Realizacja tych zadań następuje przez wykonywanie stałych czynności (9 punktów), prowadzenie kartotek ewidencyjnych (11 rodzajów) oraz zbiorów dokumentacji (8 rodzajów) (§ 7 *Regulaminu*). Trzeba podkreślić, że – jak dotychczas – ten regulamin najpełniej i najprecyzyjniej określił zadania i zakresy działania biur badań i dokumentacji. Gdyby jednak wszystkie te zadania miały być realizowane, to każde biuro musiałoby zatrudniać co najmniej kilkunastu pracowników. Wzorzec ustalony w 1975 r. wyprzedzał więc niejako rzeczywistość, stwarzał modelową strukturę, której spełnienia trudno było oczekiwać.

W sprzeczności z zadaniami, które zostały dla biur przewidziane, rozwiązano w regulaminie sprawy organizacyjne. Paragraf dziewiąty przewidywał bezwydziałową strukturę jednostki, a paragraf dziesiąty stanowi-

<sup>9</sup> Jak istotne są wymieniane dwa czynniki – lokal i kadra można stwierdzić porównując zmiany w funkcjonowaniu biura w Zamościu czy w Gdańsku po zapewnieniu im lepszej sie-

dziby i odpowiedniej obsady kadrowej. W ciągu jednego roku potrafiły one zrealizować odkładany poprzednio spis adresowy.

ska kierownika biura. Taka struktura sankcjonowała jednostki niewielkie, takie, jakie w istocie wówczas funkcjonowały, nie przewidywała natomiast możliwości powoływania większych, co w rezultacie utrudniało inicjatywy w tym zakresie, szczególnie w miastach borykających się z problemami rewaloryzacji<sup>10</sup>. Małe jednostki nie mogły oczywiście realizować nawet w części programu zawartego w regulaminie. Dodatkową komplikacją natury formalnej jest sytuacja, w której samodzielna jednostką kilkudziesiątą kieruje dyrektor, ten zaś w szczeblowym układzie administracji powinien podlegać również dyrektorowi wydziału w Urzędzie Wojewódzkim. Wynika z tego, że chcąc powołać biuro z prawdziwego zdarzenia, a równocześnie zachować jego podległość formalną wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków należy najpierw stworzyć niezależny wydział zabytków w strukturze Urzędu Wojewódzkiego.

Takie rozwiązania, merytorycznie uzasadnione, z trudnością są jednak wcielane w życie.

Zostawiając na boku kłopoty formalne, należy stwierdzić, że w ciągu kilkunastu lat praktyka wskazała na potrzebę istnienia dwóch rodzajów jednostek. Jedną z nich byłoby biuro dokumentacji zabytków funkcjonujące jako jednostka pomocnicza wojewódzkiego konserwatora zabytków, ale o ograniczonym programie merytorycznym, i drugą, którą byłaby jednostka rozbudowana, o pełnym programie, wielowydziałowa. Tej drugiej, zgodnie z tendencją uwidoczniającą się w różnych regionach, należałoby przyznać nazwę „ośrodek”, ale dla odróżnienia od ODZ w Warszawie uzupełnioną przymiotnikiem określającym teren działania, np. „Gdański Ośrodek” czy „Wojewódzki Ośrodek”. Wydaje się też niezbędne usankcjonowanie istnienia biur specjalistycznych, które mogłyby dotyczyć nie tylko, jak obecnie, archeologii, ale również innych dziedzin, wymagających w danym regionie szczególnie rozbudowanej działalności, np. dokumentacji zabytków techniki czy budownictwa drewnianego, lub też specjalistycznego działania np. w zakresie dokonywania pomiarów, fotografii, badań specjalistycznych itp. W koncepcji organizacyjnej biur należałoby pomieścić również możliwość tworzenia filii regionalnych ODZ w Warszawie, sprawujących opiekę merytoryczną nad makroregionami. To rozwiązanie, postulowane już przez W. Kalinowskiego w 1975 r.<sup>11</sup>, przyniosłoby ewidentną poprawę sytuacji, gdyż uzyskanie rangi „ośrodka” przez biura w wielu województwach powołanych w 1975 r. jest po prostu mało realne. Jakikolwiek byłyby to jednostki, to i tak nie można byłoby zaliczyć ich do placówek badawczych sensu stricto, tzn. takich, jak instytuty PAN czy resortowe. Rozbudowane i dobrze wyposażone ośrodki mogą realizować i realizują niektóre zadania naukowe czy badawcze, zawsze jednak ich „oblicze” będzie dwójste, gdyż powinny stanowić pomost między nauką a praktyką, poznaniem a realizacją zadań społecznych sankcjonowanych prawem. Koncepcje pojawiające się na gruncie warsztatu naukowego i dokumentacyjnego

instytucje te powinny po prostu wykorzystywać dla celów praktycznych. Tkwi w tym z zasady sprzeczność, gdyż nauka formułuje sądy relatywne i refleksja góruje w niej nad rozstrzygnięciami jednoznaczными, których z kolei wymaga litera prawa i zarządzanie administracyjne. Typową ilustracją tego zjawiska jest nieustanne żądanie czynników administracyjnych wysuwane wobec instytucji realizujących ewidencję zabytków, aby określiły ostatecznie liczbę zabytków, co jest zadaniem wykonalnym jedynie w przybliżeniu i doraźnie z uwagi na niejednoznaczność pojęcia „zabytek” czy „dobro kultury”, a także zrozumiałą ewolucję koncepcji w tym zakresie. Sprzeczności tej nie da się jednak rozwiązać przez włączenie omawianych placówek do instytucji „naukowych” lub „administracyjnych”. Dwoistość ta jest bowiem cechą charakterystyczną służby konserwatorskiej. Zadania omawianych placówek z jednej strony par excellence naukowe, z drugiej zaś przydatność i służebność wobec zadań administracji, którą reprezentuje wojewódzki konserwator zabytków, sankcjonuje ich status. Pracownicy biur i ośrodków dokumentacji nie są więc i nie powinni być urzędnikami. Nie korzystają też z wielu przywilejów tego zawodu, choć ich współdziałanie z administracją i zakres zadań przez nią określany są również niepodważalne.

Jeśli zatem chodzi o struktury poziome, układ WKZ – BBDZ wydaje się sprecyzowany, choć nie zawsze znajduje to u obu stron należyte zrozumienie. Biura powinny służyć wszelką pomocą konserwatorom wojewódzkim zabytków w zakresie ewidencji i dokumentacji, nie powinny natomiast zastępować administracji w tych funkcjach, które są dla niej zastrzeżone i związane z zarządzaniem oraz egzekwowaniem prawa i podejmowaniem decyzji.

W praktyce sprawa nie jest taka prosta, gdyż opisana wyżej sytuacja lokalowa i kadrowa biur uniemożliwia respektowanie tego podziału ról ze szkodą zarówno dla jednej, jak i drugiej strony. „Urzędowanie” pracowników biur nie zastępuje bowiem niezbędnej dla podejmowania decyzji dokumentacji. I jeśli nawet taka sytuacja nie daje się w wielu ośrodkach zmienić z czysto obiektywnych przyczyn (brak fachowców, brak lokalu itp.), to powinien to być jedynie stan przejściowy do momentu zaistnienia odpowiednich warunków, bo przecież taka sytuacja nie pozwala egzekwować od biur tego, co powinny one realizować. Nie ma wątpliwości bowiem, że zarówno z punktu widzenia administracji, jak i nauki pierwszym etapem działania czy to w kierunku ochrony zabytków, czy też lepszego ich rozpoznania jest stworzenie inwentarza zasobów i ich dokumentacji. Wszystkie inne działania, jak analiza sytuacji, aktualizacja ewidencji, działania prewencyjne i ratownicze, włączanie wyników badań do świadomości społecznej itp., są działaniami pochodnymi, które można prawidłowo podejmować dopiero po zrealizowaniu podstawowych. Dlatego dokumentacja zabytków nie może być traktowana – jak to niejednokrotnie widzimy – jako ar-

<sup>10</sup> J. Stankiewicz w artykule *Na przełomie* („Ochrona Zabytków”, nr 1, 1975, s. 93–110) postulował stworzenie „silnej wielofunkcyjnej placówki, prowadzącej zarówno działalność dokumentacyjną, jak też badawczą, a przede wszystkim konserwatorską” (s. 107), mając na myśli plany ówczesne powołania wojewódzkiego Ośrodka Ochrony Dóbr Kultury w Gdańsku. Jak wiadomo, ta słuszna koncepcja została zrealizowana w praktyce, ale powstała instytucja nie spełniła nadziei zajmując się wieloma problemami, tyle tylko, że

nie tymi, które przewidywała ta idea. Ponownie powołany w 1982 r. Gdański Ośrodek Dokumentacji Zabytków musiał prace swoje rozpocząć od uporządkowania zaniedbanej dokumentacji i przeprowadzenia spisu adresowego.

<sup>11</sup> Por. W. Kalinowski, *Raport o stanie i potrzebach ewidencji dóbr kultury w Polsce, Warszawa 1977* (tekst powielony), s. 17–18, gdzie problem określenia statusu biur, ODZ oraz powołania filii makroregionalnych został po raz pierwszy przedstawiony w formie propozycji.

chiwum dla potomnych, lecz jako podstawa realizacji zadań dnia obecnego. Jeśli jest ona przechowywana w sposób nieprawidłowy, jeśli nie jest aktualizowana i uzupełniana i nie jest łatwo dostępna, to staje się nie podstawą ochrony zabytków, lecz źródłem dla prac historyków przyszłości.

Fakt ten, że zabytki są przedmiotem badań tak licznych dyscyplin naukowych, spożytkowujących rozmaite metody postępowania badawczego, zmusza do indywidualizowania i różnicowania sposobów ewidencji i dokumentacji. Równocześnie zadaniem pilnym jest umiejętne syntetyzowanie rezultatów, gdyż działania służby konserwatorskiej obejmują całość spuścizny konserwatorskiej.

Te potrzeby stawiają szczególne zadania przed pracownikami biur dokumentacji, do których nie są oni zwykle przygotowywani w toku studiów. Dokumentacja jest na ogół traktowana marginesowo w programach studiów, a rozeznanie w funkcjonowaniu administracji u absolwentów uniwersytetów jest znikome. Niewielka obsada biur wymaga przy tym często zastępowania kolegów, a więc wiedzy z zakresu różnych dyscyplin. Tego rodzaju umiejętności zdobywa się na ogół w toku pracy, w czasie szkoleń czy na studiach podyplomowych. Dlatego istotnym czynnikiem sprzyjającym prawidłowej pracy biur byłaby stabilizacja ich kadry oraz stworzenie odrębnej od muzealnej nomenklatury ich stanowisk. Pracownik biura po kilkunastu latach pracy nie nabywa bowiem umiejętności związanych z funkcją kustosa muzeum, gdyż dokumentacja, którą tworzy, nie jest zbiorem zabytków. Staje się natomiast specjalistą z zakresu konserwatorstwa i zabytkoznawstwa, którego doświadczenia zawodowego nie można zastąpić wiedzą nabywaną na studiach lub w innych pokrewnych dyscyplinach humanistycznych.

Mocniejsze kontrowersje niż relacje „poziome” budzą układy w „pionie”. Opiekunem merytorycznym biur dokumentacji zabytków i ośrodków dokumentacji zabytków jest ODZ w Warszawie. Braki formalne w usankcjonowaniu tego faktycznego stanu rzeczy prostuje projekt nowelizacji Ustawy z 1962 r. Opieka merytoryczna nie ma nic wspólnego z systemem centralistycznym, tzn. podporządkowania Ośrodkowi Dokumentacji Zabytków w Warszawie biur w zakresie administracyjnym. Otrzymują one wszak statut od wojewody. Istnieje natomiast, zgodnie z zapisem w statutach biur, ich podległość merytoryczna wobec ODZ w Warszawie.

Nie wymaga to większych uzasadnień, gdyż ewidencja i dokumentacja powinny być realizowane według jednolitych wzorów i wypracowywać je powinien jeden ośrodek metodyczny. W tym aspekcie sytuacja ODZ jest odmienna niż innych biur, gdyż w większym stopniu powinien on zajmować się zagadnieniami z zakresu metodologii. Ośrodek spełnia również funkcję instancji oceniającej wykonywane prace, a także rozstrzygającej wiele kwestii, których dyskusyjność jest cechą immanentną, a więc konieczne są niekiedy decyzje arbitralne. ODZ podejmuje też funkcje szkoleniowe, co przy fluktuacji kadr, a także rozpoczynaniu pracy przez nowe roczniki absolwentów jest niezbędne.

Wzajemne relacje biur i ODZ znajdują podstawę w praktyce gromadzenia w ODZ centralnej ewidencji zabytków, stanowiącej duplikat zbiorów gromadzonych na szczeblu wojewódzkim. Centralna ewidencja nie jest przy tym, jak formułuje to przestarzałe już rozporządzenie wykonawcze do Ustawy, kartoteką decyzji konserwatorskich o uznaniu obiektów za zabytek, ale zbiorem informacji różnego rodzaju i kategorii, niekiedy zaś zespołem informacji o danych gromadzonych gdzie indziej.

Podsumowując powyższe uwagi, należałoby podkreślić, że powstanie biur badań i dokumentacji we wszystkich województwach można uznać za zakończenie wstępnego etapu formowania i organizacji tej części służby konserwatorskiej. Etap drugi, w którym służby te zyskiwać będą stopniowo odpowiednie warunki do pracy, przebiegać powinien przy uwzględnieniu wyrażenia określonych celów działania i sankcjonowaniu zgodnych z nimi form organizacyjnych. Niezbędne jest w tym wypadku wykorzystanie już uzyskanych doświadczeń i uniknięcie błędów, których nie brakowało dotychczas. Wdrażany system organizacyjny powinien elastycznie uwzględniać szczególną niekiedy sytuację w różnych województwach, z drugiej strony jednak nie może dopuszczać do odchodzenia od podstawowych założeń, które zostały sprawdzone jako skuteczny instrument realizacji polityki konserwatorskiej, zgodnej z uznaną w okresie powojennym zasadą roli społecznej zabytków i ich wartości w kształtowaniu świadomości narodowej.

*mgr Marek Konopka  
Ośrodek Dokumentacji Zabytków  
w Warszawie*

## AN OFFICE OR A STUDY?

Offices for the examination and documentation of historic monuments brought to life over 20 years ago are the institutions included into conservation service in Poland. There is still much doubt about their status, scope of activities and work, their rights and relations between them and administration. It is also not clear what way they should be developing as their legal status has not as yet been settled. Because of that, various professional circles have developed their own traditions and specificities, which resulted in marked differences in their size, manning, mode of functioning and legal status.

The author of the article discusses reasons for the existing situation on the example of individual offices and taking for granted that an initial organizational stage has been completed he suggests that it should be necessary to harmonize the objectives of their existence with structural forms assumed by them. The implemented organizational system should be flexible and allow for their specific situations in individual voivodships. Still, it should not permit of diverging from the basic assumptions that have been proved correct as an effective instrument of the execution of conservation policy.